

(47) Mamy szósty grudnia w siedem jeden, wychowany w klatce się demnaście, podzielił to na dwa (47)

Teraz piszę drugi wers, jest dwudziesta pierwsza dwadzieścia sześć (47)

Pije wodę, pisze tobie ostatni numer na projekt. mimo że wszystko skończone mam

Coraz bardziej się otwieram. nie wiem jak to kurwa robię, przecież kufer bez klucza się nie otworzył się sam (47)

Pamiętam jak na płycie z Nearr'em miałem być w plecy te pierdole dziewięć dych (47)

Pamiętam jak to nawinałem i pamiętam jak dawali mi o dychę więcej do połowy z płyt (47)

Pamiętam jak mówili, że to po to, żeby nie był na minusie, a że to głupota, i że po co, i że nie, nie musisz

Pamiętam kurwa jak z wrażenia coś takiego dusi (47)

Pamiętam każdą zbitą pionę po koncercie

Pamiętam każdy hate, każdą porażkę i każde kłamstwo w oczy

Których nigdy bym nie skłamał myśląc o tym teraz

Pamiętam czasy jak nie mogłem wstać zza komputera

Pamiętam każdy w domu płacz, wyjścia z domu strach

Wcześniej nie powiedziałbym o tym nikomu z was

Pamiętam każde chwile inspiracji, każde z nich są zawsze kwestią inklinacji

Wiesz, zawsze chciałem trafić gdzie idole moi

Myślę podobnie do nich, to świadome, się nie upodobnię do nich

Zawsze chciałem robić swoje

Pamiętam jak puszczałem pierwszy projekt

Z Mamą robiłem okładkę, tato puszczał w aucie

To jest właśnie kurwa wsparcie

I to jest właśnie czemu kurwa nie przestanę grać (ey)

Być kimś albo umrzeć, żyć w tym albo w trumnie

Żyć w tym albo chuj wie

Zróbmy to gówno chłopaki, choćbym miał potracić wiele

Podali cenę, za cenę by oddali cele, kiedy ja w oddali cenie

Sobie trochę więcej niż zwrota czy brzmienie

To ma kurwa ruszać, patrz jak się robi ten Hip-Hop

Wiec zamykam się w domu czy aucie

Piszę te wersy na kartce

Na fonie cokolwiek na koniec byś ziomie zrozumiał

Że płonę na moment i zaraz zgasnę jak Skip

Ważne, że robię to gówno i nie zarzucisz mi nic

Mam nadzieję, wiesz, przynajmniej na razie

Jak nadzieję kiedy wersy kładę

Beznadzieję kiedy przewijałem wszystkie zwroty na ten album

Nic mi nie siedziało, nadal nic nie siedzi

Nawet to gówno, co teraz piszę, chyba pierdole ten album, wiesz

Chcę żebyś wiedział, że zawsze jak robię jakiś projekt, to pod

koniec nic mi się z tego nie podoba, ponoć to normalne, nie wiem, po prostu wiedz, że gdyby nie preorder, to prawdopodobnie bym nie wypuścił tej płyty, takže...
Pozdro!